

0.22936.2025
Poznań, 15 lipca 2025 roku

wpłyn: 17.07.2025,,

Rada Gminy Kórnik
Komisja skarg wniosków i petycji
Komisja rewizyjna

SKARGA NA BURMISTRZA KÓRNIKA

Na podstawie art. 18B ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku składam skargę na burmistrza.

Zarzucam burmistrzowi, że PO RAZ KOLEJNY nienależycie rozpoznał moją skargę, która wpłynęła do Urzędu Miasta i Gminy tym razem w dniu 2 lipca 2025 roku.

W mojej ocenie rozpoznanie skargi na funkcjonowanie jakiegokolwiek gminnej instytucji nie polega na bezrefleksyjnym przyjęciu za własne stanowiska instytucji.

Gdybym chciał poznać stanowisko dyrekcji pływalni, to bym się do niej sam zwrócił. A ja napisałem skargę, która powinna być rozpoznana, to jest burmistrz miałby zweryfikować twierdzenia dyrekcji, ocenić je, a następnie przedstawić swoje stanowisko, a nie stanowisko dyrekcji pływalni.

W swojej skardze zwróciłem uwagę na wyłączanie dla klientów indywidualnych pływalni aż trzech (połowę) torów codziennie od 9.00 do 17.00 (aż osiem godzin) w sytuacji, w której zainteresowanie dzieci ustawioną tam atrakcją wodną WIBIT jest znikome.

Jeśli stan ten trwa 12 lat, a niestety to potwierdzam, to jest to dowód na to, że dyrekcja popadła w rutynę i w dodatku nie chce przyjmować żadnych uwag. W ogóle ich nie analizuje, nie robi tego zresztą i burmistrz.

Jak napisałem wyżej, jeśli już burmistrz poprosił dyrekcję pływalni o zajęcie stanowiska, to należało słowa dyrekcji najpierw zweryfikować pod kątem ich prawdziwości, a następnie je ocenić (przemysleć). Bo słowa dyrekcji w zasadzie potwierdzają, że ja jednak mam rację.

Przede wszystkim mocno powątpiewam, że w czasie wakacji korzystają z atrakcji WIBIT dziennie 2, 3 grupy kolonijne. Gdyby tak było, musiałbym się regularnie (może rzadko, ale regularnie) natykać na takie grupy, bo ja bywam na tej pływalni do trzech razy w tygodniu (a obecnie trzy razy w tygodniu, gdyż w Poznaniu i Środzie Wielkopolskiej trwają przerwy technologiczne), w różne dni i godziny, a za tych dwanaście lat może na takie grupy natknąłem się może z pięć razy, przy czym rok temu i dwa lata temu sobie nie przypominam.

Dwie, trzy grupy kolonijne codzienne? To ile ich jest? Jeśli tych grup jest mało, to oznacza to, że dzieci chodzą na pływalnię kilka razy w tygodniu? Serio? A jeśli miałyby to być za każdym razem inna grupa, to jest ich w Kórniku i gminie 21? Dwadzieścia jeden grup kolonijnych w nieturystycznym Kórniku? To się wydaje mało prawdopodobne. Jak również to, że jeśli tych grup jest mniej, to chodzą na basen kilka razy w tygodniu i jeszcze spędzają tam po trzy, cztery godziny? Bo jeśli blokowane są przez osiem godzin trzy tory, to powinny być obłożone, aby to miało sens, prawda?

Można oczywiście przyjąć (wbrew logice i rachunkowi prawdopodobieństwa), że ja zawsze trafiam na te godziny, kiedy nie ma grup kolonijnych i przyjmijmy, że jest tak, jak napisała dyrekcja, choć powtórzę, że należało to sprawdzić, a nie przyjąć.

Chodzę trzy razy w tygodniu na basen od 2003 roku, w Kórniku, od 15 lat i mogę powiedzieć, że jestem obserwatorem zachowania dzieci i dorosłych i te obserwacje się utrwały i pozwalają na wyprowadzenie wniosków.

Na pływalni Oaza największym wzięciem wśród dzieci cieszy się bezwzględnie zjeżdżalnia wodna. Tam tłok jest zawsze. Również zauważyłem, że dzieci chętnie korzystają z basenu rekreacyjnego i znajdujących się tam atrakcji (jacuzzi, słoń, bicze wodne). Atrakcja wodna WIBIT jest dla dzieci nawet jeszcze mniej popularna niż samo pływanie w basenie sportowym. Dzieci zaczynają korzystanie z atrakcji może nawet entuzjastycznie, ale ten entuzjazm jest krótkotrwały. Jest to bowiem tor przeszkód, nie każdy umie go pokonać, nie każdemu odpowiada wpadanie do basenu i krztuszenie się wodą. Widziałem tam kilka razy grupki dzieci, niemniej jednak nigdy nie widziałem, żeby jakieś dzieci korzystały z atrakcji bez ustanku przez godzinę. Zabawa trwa 10-20 minut, można zaokrąglić do pół godziny, ale to już nadmierne. Grupy pewnie wchodzi na godzinę lub 45 minut i z atrakcji WIBIT korzystają najkrócej, jak powiedziałem, do 20 minut.

Jeśli już przyjąć, że takie grupy są 2, 3 dziennie (w co wątpię, ale niech będzie), to oznacza to, że obłożenie atrakcji w ciągu dnia wynosi do półtorej godziny na osiem godzin i jest to właśnie zainteresowanie znikome, tak pisałem.

Czyli burmistrz ani nie zweryfikował słów dyrekcji (nie sprawdził ich prawdziwości), ani również ich nie przemyślał, nie poddał rozważaniom, nie zastanowił się, co one oznaczają, co z nich wynika, jak się mają te informacje do stanu faktycznego.

A mają się tak, jak napisałem. Trzy tory zablokowane są siedem dni w tygodniu przez osiem godzin, a dzieci korzystają z tych zablokowanych torów (na których ustawiona jest atrakcja) dziennie do półtorej godziny. No chyba, że dyrekcja uważa, że dwie grupy kolonijne korzystają z atrakcji wodnej równo po cztery godziny każda, ale to już pozostawiam do rozważenia osobom posługującym się logiką i rozumującym poprawnie. Jaka grupa dzieci spędza codziennie czas na atrakcji wodnej WIBIT przez cztery godziny, zwłaszcza, że to mogą przecież być te same dzieci, bo nie sądzę, że grup kolonijnych w gminie Kórnik jest 21 i za każdym razem jest to inna grupa. Od razu widać, że argumentacja dyrekcji do przemyślanych nie należy, a burmistrz ją bezrefleksyjnie przyjął, co zbyt dobrze o nim nie świadczy.

Takie atrakcje wodne (zwane potocznie dmuchańcami) są też w Poznaniu i Środzie Wielkopolskiej, ale są dostępne tylko w czasie ferii zimowych i nie codziennie przez wiele godzin.

Uważam, że gdyby ta atrakcja była dostępna przez dwie godziny dziennie i bez weekendów, to dzieci z grup kolonijnych byłyby tak samo obsługiwane, a klienci indywidualni mieliby trzy tory więcej przez dodatkowe sześć godzin. Ale żeby taki wniosek wyprowadzić, należy porzucić rutynę i analizować informacje, a tego tu, jak widać, zabrakło.

Mam nadzieję, że rada gminy zażąda od burmistrza ponownego rozpoznania skargi.